№. 71. w Czwartek dnia 25. Marca 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta kolońka stawia w porównaniu siły morskie Anglii i Francyi, co poczytuje za rzecz niezmiernie ważną dla całéj Europy. Porównanie to pierwotnie uczynił lord admiralicyi, przedstawiając budżet parlamentowi angielskiemu, aby wykazać, jaki wzrost zrobiła Francya, a przez to dać pobudkę członkom do przyzwolenia większych funduszy. Gazeta ta powiada, że w polityce sztuczna równowaga, jaką starano się tu wprowadzić przez traktaty, jest niedorzecznością, ale prawdziwa równowaga jedynym szańcem prawa. Gdzie ustaje równowaga, zaczyna się przemoc. Rozwinięcie się marynarki francuzkiéj i północno-amerykańskiéj jest dla tego niezmiernie ważném do utrzymywania równowagi na morzu. Monopol marynarki angielskiéj, powinien był być zniweczony w interessie ludzkości, zwłaszcza, kiedy floty handlowe w znaczeniu poczynają się równać flotom wojennym i te ostatnie są jedynie potrzebne dla strzeżenia wzrostu i kwitnięcia pierwszych. Emancypacya na lądzie bez emancypacyi na morzu, nie mogłaby przyjść do skutku. Na morzu wszystkie narody mają równe prawa i wolny handel, bez wolnego morza istnieć on nie może. Powinno więc o to chodzić, aby panem morza nie był sam jeden naród. Rozwinięcie francuzkiéj marynarki jest korzystném dla całéj ludzkości. Trzeba atoli rozpatrzyć się, czyli siły Francyi na morzu są tak znaczne, iż może być w stanie kłaść hamulec przewadze angielskiéj. Pierwszy lord admiralicyi postanowienie w obronie brzegów zachodnich Francyi, uważał za niezmiernie ważne. Dzienniki francuzkie odpowiedziały, że obwarowanie tych brzegów, jest tak liche, iż nawet na wzmiankę nie zasługuje. Co do saméj floty stosunek pokazuje się taki: Francya ma 6 liniowych okrętów, 9 fregat, 19 korwet, 15 brygów, 29 lekkich statków, 22 przewozowych, 58 parowych i majtków prawie 30,000. Atoli ze 126 statków prócz parowych, tylko 15 mogłoby stanąć do boju. Anglia zaś posiada 18 statków liniowych od 72 do 120 dział, 18 fregat od 26 do 50 dział, 53 korwety, 44 lekkich, a 80 parowych, w ogóle zaś 213 statków. Przy statkach tych odprawia służbę 34,000 majtków. Co do budżetów siły morskiéj oppozycyjne dzienniki francuzkie powiadają: budżet Anglii wynosi przeszło 188 mil. fr., ale z tego przeszło 17 milionów trzeba odciągnąć na utrzymanie inwalidów, a nadto 14 milionów na utrzymanie pocztt morskich, azatém nie zostaje jak 160 milionów fr. Budżet marynarki francuzkiéj wynosi 140 mil. fr., ale od tego trzeba także odciągnąć summy, które wprost nie bywają wydawane na służbę morską, i tak kolonie, które mają w Anglii oddzielny fundusz we Francyi z budżetu marynarki wyczerpnęły w ostatnim roku 23 miliony, budowle wodne 10 milionów, materyały artyleryi morskiéj 3 mil., galery 3 miliony. Na koszta różnych transportów do kolonii i Algieru, trzeba odciągnąć 6 milionów: tym sposobem czysto na flotę zostają się Anglii 151 milionów, a Francyi tylko 95 milionów franków. Morning-Chronicle dziennik Palmerstona utrzymuje, że dzienniki francuzkie z umysłu przedstawiają flotę francuzką jako zupełnie słabą: ktoby im wierzył, tenby musiał przyjąć, że Francya na morzu ledwie w kilka statków jest w stanie stanąć, a tymczasem rzecz niewątpliwa, iż Erancya na morzu nigdy nie mogła silniéj wystąpić, jak właśnie teraz. Ma naród ten interes tajenia się ze swoją potęgą i umie to wykonać. Wielkie summy wychodzą niby to na utrzymanie statków przewozowych, a tymczasem bywają obracane na podnoszenie floty. Napoleon powiedział, że zwycięztwo decyduje się przez to, która strona zostaje przy zupełniejszych batalionach. Co do floty możnaby powiedzieć, która straci mniéj statków. Mieć atoli wiele statków a mało do nich ludzi, jest to nieprzyjacielowi gotować pewne zwycięztwo, pomagać mu do odnoszenia tryumfów. I tak też naucza historya wojen morskich. Potęga morska Anglii nie opiera się na statkach, ale na dokładnych majtkach. Francya nie potrzebuje pod tym względem także rozpaczać, ma majtków zwinnych i obrotnych, a oficerów morskich, może najlepiéj na całéj ziemi wykształconych. Handel francuzki z Ameryką zapowiada wzrost olbrzymi, a że się przyczyni do ukształcenia wielu majtków, to o tém ani powątpiewać nie można. Ale u Francuzów każdy prosty człowiek jest patryotą, majtek francuzki nigdy nie służy na flocie cudzoziemskiéj, a majtkowie angielscy są hołotą najemną, która tam się zobowięzuje, gdzie widzi pieniądze i służy równie swojemu krajowi, jak jego nieprzyjacielowi. Zarząd marynarki od góry w Anglii składa się z admiralicyi, która jak niegdyś Rada wojenna w Austryi, czas na sporach spędza i za swemi rozkazami czekać każe admirałom, kiedy nieprzyjaciel żadnéj chwili nie traci, tylko dzień za dniem ruchy robi. W zarządzie floty francuzkiéj panuje żwawość i ruchliwość, które Napoleon ze zarządu rewolucyjnego wynosił na pole bojów. W Anglii inaczéj admiralicya buduje statki, jak nakazuje potrzeba praktyczna i odmiany już pływającego statku, są nie raz kosztowniejsze jak jego budowa. W ogóle zbrojna marynarka angielska starzeje się, a francuzka wzmacnia dopiero siły młodziencze. Tylko Francya jest narodem równie wielkim jak szlachetnym i musi dawać kierunek światu.

Gazeta Akwizgrańska zawiera dosyć długi artykuł o wolności druku, w którym powiada, że rząd pruski rzeczywiście poczynił wnioski względem zaprowadzenia wolności druku w Niemczech. Dowodzą tego artykuły po dziennikach niemieckich o cenzurze zamieszczane, ale jest pewniejsza wiadomość z należytego źródła. Rząd austryacki miał wystąpić z opozycyą i nakoniec wręcz oświadczyć, że się do tego skłonić nie może. Pod jaką formą z jakiemi obwarowaniami ma przyjść wolność druku o tém jeszcze się wywiedzieć nie można. Artykuł ten kończy się w następujący sposób: podług wszystkiego nie można sądzić, aby polityka austryacka nadawała daléj kierunek polityce pruskiéj. Bez wątpienia Austrya w ściślejsze wejdzie połączenie z Rossyą, a tymczasem Rossya będzie się coraz bardziéj oddalała od Pruss, ale Prussy jeżeli chcą się opierać na ludach niemieckiego szczepu, muszą im podać rękę i zawrzeć przymierze daleko przydatniejsze dla swoich interessów. Nie masz wątpliwości, iż massy wojsk rossyjskich w Polsce i południowéj Rossyi, nie są wcale tak znaczne, jak wiadomościami o nich zapełniają dzienniki niemieckie rozmaici korrespondenci, atoli ubieganie się innych mocarstw, za interessami dla siebie wyłącznemi, a mianowicie ze strony Francyi przez małżeństwo Montpensiera, ze strony Austryi przez powiększenie posiadłości zaborem Krakowa, ze strony Anglii przez szukanie panowania handlowego na półwyspie pirenejskim, obudzi się zapewne w Rossyi plan ulubiony względem przyłączenia do swego państwa księstw naddunajskich. Protestacye dyplomatyczne nienarobią Rossyi wielkiego kłopotu, zwłaszcza, jeżeli Austrya spuściwszy z oka interes Niemiec zawrze z Rossyą ścisłe sprzymierze zaczepne i odporne.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Z nad granicy polskiéj. — (Gaz. dla Litwy i Mazurów.) Z zadziwieniem słyszymy, że tu i owdzie okazują niedowierzanie z powodu pomnażania wojsk rossyjskich w naszym sąsiedzkim kraju. Z pewnością zaręczyć możemy, że od wielu dni rossyjskie wojska wszystkiéj broni w wielkich kolumnach pod Brześciem Litewskim przeszły granice polski i zajmują kwatery pomiędzy Warszawą a austryacką i pruską granicą. Równie wiemy, że polskie papiery spadły znacznie, a przeciwnie za dukaty płacą po $17\frac{1}{2}$ sgr., kiedy dawniéj z trudnością z 2 sgr. ażio przyjmowano. Równie wieść się rozchodzi o wcieleniu królestwa do cesarstwa, a nie o samém zniesieniu linii celnéj; obecnie zaprowadzają język rossyjski we wszystkich polskich biurach, z wyjątkiem wydziału sprawiedliwości i finansów. Umysły chłopów są wzburzone przeciw panom, co grozi niebezpieczeństwem. Od chwili jak ogłoszono ukaz cesarski znoszący darmochy, nienawiść chłopów wzrasta przeciw panom i ich rządzcom, gniewają się i odgrażają chłopi przy każdem

wzywaniu ich na pańszczyznę, nie raz wzbraniają się odrabiać powinności i siłą broni muszą być znaglani do roboty. Nienawiść więc coraz bardziéj wzrasta, gdy tymczasem rząd zapewnia szlachtę, że najmniejszy bunt chłopski jak najsurowiéj ukarze. Chłopi tymczasem uważają pańszczyznę za zniesioną rozkazem cesarza i sądzą że szlachta, która wzywa co chwilę pomocy rządowéj przeciw nim, samowładnie i przeciw roskazowi cesarza sobie postępuje. Z tego powodu po wielu wsiach wręcz oświadczyli chłopi panom: »Cesarz chce naszéj wolności, naszego szczęścia, tylko wy się temu opieracie!« I takie zdania tém łatwiéj uczepiają się chłopów, im większa na nich ciąży pańszczyzna, a nienawiść tém zaciętsza wzrasta, im częściéj i gwałtowniéj pędzą ich do roboty za pomocą kar i załóg wojskowych. W każdym przypadku przepaść pomiędzy panem a chłopem, wsią a dworem się rozszerza, któréj nic zapełnić nie jest wstanie, jak wymiar sprawiedliwości ludowi.

Warszawa dnia 21. Marca. — Warszawski Ober-policmajster. Z powodu ciepła od kilku dni trwającego, lody na Wiśle są tak słabe, iż niebezpiecznie jest przejeżdżać lub przechodzić bez nie, ostrzegam przeto, że Policya wykonawcza otrzymała w tym względzie jak najściślejsze rozkazy, i że każdy ktoby bez względu na własne bezpieczeństwo chciał przejeżdżać lub przechodzić bez lody po Wiśle, do odpowiedzialności policyjnéj pociągniętym zostanie. Jenerał major, Abramowicz. Sekretarz Kwieciński.

Galicya.

Kraków, 18. Marca. — Od czterech miesięcy należemy do Galicyi, a jednak musimy być opatrzeni w paszporta, jeżeli idziemy na przechadzkę przez most na Podgórze. — Wiadomości z Galicyi nadchodzą do nas coraz okropniejsze. Choroby, nieodstępne od głodu, przerzedzają szeregi ludu. W skutek deputacyi wysłanéj przez niektórych panów galicyjskich do Wiednia, otrzymały władze w Galicyi rozkaz, ażeby się wstrzymały aż do dalszych rozporządzeń, w zaprowadzaniu odmian w pańszczyznach, i aby patent wydany co do robocizn w całéj monarchii austryackiéj, Galicyi wcale nie dotyczył. — Utrzymują, że wszyscy więźniowie, na których padnie wyrok za powstanie w roku przeszłym na lat 5 lub dłużéj, posłani zostaną do kopalni żywego śrebra w Idryi. Z 1. Kwietnia zapewne utracimy dobrodziejstwo czytania gazet francuzkich. Od 15. zaprowadzono podwyższone cło wychodowe od wszystkich zboża gatunków.

Francya.

Paryż, dn. 18. Marca. — Królowa Krystyna obiadowała wczora w tuileriach, a w niedzielę da wielki obiad, na któren wszyscy ministrowie są zaproszeni. Pan Guizot miał wczora z nią długą rozmowę.

Marszałek Bugeaud spodziewany tu 25. Marca, ale zapewne nieprzybędzie, bo ciężko zachorował.

Dziennik sporów rozwodzi się szeroko nad wywozem zboża, i oświadcza się za zdaniem lorda Johna Russla względem dozwolenia wywozu. Zakaz wywozu zboża podobałby się niezawodnie ludowi, który z przerażeniem spogląda na wywóz zapasów zboża; ale gdyby w Nowym Jorku, gdzie także o 50 procent podniosły się ceny zbożowe, zakazano wywozu, czyliżby nie nastąpił głód u nas powszechny? Żaden naród przeto niepowinien zamykać swego targu i oddzielać się od innych narodów, bo niewiadomo, kiedy u niego samego zboże się nieobrodzi. Słusznie przeto lord John Russel powiedział, że nie należy ustanawiać targów narodowych, ale istnieć powinien powszechny targ świata dla wszystkich ucywilizowanych narodów, gdzieby zwożono zewsząd przewyżkę potrzeb narodowych, a z tamtąd rozwożono, gdzie się okaże potrzeba zboża.

Constitutionnel narzeka na nieład w administracyi finansów. Deficit wzrasta z każdym dniem coraz bardziéj. Pewien konserwatywny deputowany i kupiec zarazem ozwał się na salonie ministra Lacave Laplagne, że gdyby dom jego handlowy w takiém znajdował się położeniu, jak przychody państwa pod sterem ministra skarbu, natychmiast ogłosiłby się za bankruta. Daléj żąda Constitutionnel, ażeby rząd oświadczył, jaki się nie dostatek zboża okazuje, ażeby wiedzieć, jak rzeczy stoją. Dawniéj ministerstwo chojnie nas obdarzało okólnikami, ogłoszeniami, szczególniéj w miesiącu Wrześniu, gdzie z zarozumiałością opowiadało, że taki nas niedostatek nie dotknął. Constitutionnel gorzko przygania to niewczesne uspokojenie obywateli, a teraz cierpi dla tego Francya okropnie, zwłaszcza, że w Odessie nie masz już wielkich zapasów zboża. Grozi nam wielkie nieszczęście, a ministerstwo wacha się w téj mierze oświadczyć.

W ostatnią niedzielę zebrali się niemieccy robotnicy we wsi Belleville przed barierami Paryża, knowając jakieś komunistyczne spiski. Policya ich aresztowała. W ogóle przyznać należy, że policya francuska czujne nader ma oko od niejakiego czasu na stowarzyszenia komunistyczne, a od czasu rozruchów zbożowych po departamentach, wszystko złe przypisuje komunizmowi. — Bawiący tu od dłuższego czasu niemiecki pisarz Karol Grün otrzymał od rządu francuskiego roskaz opuszczenia Paryża w przeciągu 24 godzin, a Francyi w trzech dniach, inaczéj zostanie przymusowym sposobem wyprowadzony zagranicę.

Wczoraj otworzono wystawę płodów sztuki; sąd przysięgłych przypuścił na wystawę 2010 obrazów, 168 dzieł rzeźbiarskich, 20 robót architektonicznych, 95 miedziorytów i 28 kamieniocisków.

Na wczorajszém przedstawieniu Alcesty Eurypidesa przyszło do zawichrzeń. Studenci prawa i medycyny, którzy tworzą publiczność parterową, niebyli zadowoleni tą sztuką i okazywali głośno swe nieupodobanie, przezto przyszło do starcia się z klakierami najętymi, których wytuzili, a nareszcie kompania gwardyi municypalnéj weszła na parter i gwałtownym sposobem wydaliła z niego studentów. Courrier français dziś się ujmuje za studentami i powiada, że agenci policyjni z nimi sobie jak najbrutalniéj postąpili.

Kiedy w roku 1830. w gabinecie francuskim rozbierano pytanie względem tytułu Excellence, czy ma być dawany ministrom, rzekł król żartem: Excellence sera qui voudra, excellent qui pourra.

Monitor algierski podaje całą ludność europejską Algieru na 125,083 dusz, z których 12,000 trudni się rólnictwem. Dosyć mało na lat 17 administracyi.

W dzisiejszym monitorze czytamy, że pan Kisseleff z polecenia cesarza ma zakupić za 50 mil. fr. rent, które bank posiada, według kursu średniego. Wczora zawarł układ dyrektor banku z rossyjskim rządem o to kupno rent; summę tę oddadzą gotowizną bankowi w Petersburgu do rozporządzenia. Według Nationala ma bank zamiar za te pieniądze kupić zboże w Rossyi, a trattami na skarb cesarski wypłacać. Bank ma do płacenia 25 mil. franków w Anglii, tak że mu tylko pozostaje 25 mil. na zakupowanie zboża. — Hrabia Bresson zostanie mianowany posłem w Wiedniu, a hrabia Flahault w Londynie.

Głoszą że królowa Krystyna pogniewała się bardzo z królową Izabellą swą córką. Nie tak rychło myśli powracać do Hiszpanii.

Courr. fr. donosi, że stolica apostolska ma zamiar wprost wysłać posła do niebieskiego państwa, ażeby tam bronić interessu katolików. Podobno sławny orientalista, abbate Salvi otrzyma missią do Chin. Ma on osieść w Makao i otrzymać nietylko do Chin, ale na cały najdalszy wschód rozciągające się pełnomocnictwo.

Constitutionnel donosi z Hajti, że prezes rzeczpospolitéj Richer każe kopać za skarbem, który Toussaint zachował. Toussaint, powiedziano w liście, ścigany przez wojska francuzkie, rozkazał 15 mil. frank. zakopać w niedostępnych prawie błotach i zamordować murzynów przy téj robocie zatrudnionych. Jednemu z nich udało się uciec. Żył on na wyspie Kubie, kilka razy uwiadomiał on o tém rząd hajtyjski, ale naprożno. Dopiero teraźniejszy prezes wykupił go i każe poszukiwać skarbu zakopanego.

Wyjazd królowéj Krystyny z Madrytu był przedmiotem wielu rozmów w sali konferencyi izby deputowanych. Wiadomość ta zapowiedziana przez Journal des Debats uczyniła mocne wrażenie. Dowodzono, że lord Palmerston wymagał koniecznie tego odjazdu i że to jest pierwszy krok na drodze ustąpień, na którą wstąpią gabinety fracuski i hiszpański dla uspokojenia gniewu Anglii. Pan Thiers w ostatniéj mowie oświadczył, że w swéj podróży po Hiszpanii przekonał się, iż od Bajony do Kadyxu królowa Krystyna uważaną jest za ajenta rządu francuskiego. Zdaje się, iż lord Palmerston oprócz swych uwag osobistych, przedstawił jeszcze to zdanie pana Thiers, by nakłonić królowę Krystynę do wyjazdu, widząc w tém jedyny środek uspokojenia niechęci Anglii; wszystko to jest prawdopodobném, jeżeli sobie przypomniemy jak Anglicy powstawali na małżeństwa hiszpańskie i jakie krzyki dzienniki angielskie rzucały, z powodu obecności kilku francuskich okrętów wojennych w Minorce. Dzienniki angielskie wówczas objawiły obawę, ażeby przez wpływ królowéj Krystyny, Francya nie zyskała wysp Balearskich. Nie podobna inaczéj wytłumaczyć odjazdu królowéj Krystyny w chwili tak dla Hiszpanii niebezpiecznéj jak dzisiejsza. Montemoliniści śmiało podnoszą głowy. Wiadomo z jaką sztuką lord Palmerston potrafił korzystać z obecności hrabiego de Montemolin w Londynie i zapewne przedstawił go joko głowę Meduzy, by postrachem zyskać najprzód owo pierwsze a następnie dalsze ustąpienia.

Journal des Debats wczoraj ogłosił artykuł, w którym dowodzi, że ogólny deficyt finansów Francyi w końcu roku 1848 wynosić będzie tylko 648 mil. fr. Dług niewylikwidowany od 1830 r. ciągle prawie był w takiem deficycie i tylko wypadkowo przez lat parę znosi ciężar 500 mil. fr. Zresztą z téj liczby 648 mil. fr. winniśmy według Journal des Debats, 350 mil. fr. oddaniu na czas krótki władzy w ręce opozycyi, a 100 do 150 mil. głodowi. Artykuł ten Journal des Debats kończy się powinszowaniem ministrom dzisiejszym. »Życzymy, mówi Journal des Debats, opozycyi, jeżeli tak długo pozostanie u steru rządu, by mogła przedstawić bilans równie zadowalniający w końcu swéj administracyi.«

Cała ludność Paryża w 1845 r. wynosiła 1,053,897 mieszkańców; dzieli się ona zaś następnie: ludność stała 946,721, kolegja, szpitale, domy przytułku 88,525 załoga wojskowa 19,701. W Paryżu liczą 29,525 domów zamieszkałych, 341 niezamieszkałych, 355 budujących się mieszkań; 533 placów nie pokrytych budynkami, 374,960 mieszkań zajętych. W téj liczbie ogólnéj 1,053,897 osób, niezamężnych, poczynając od niemowlęcia u piersi aż do starca jest 315,176 kobiet, 240,251 mężczyzn, razem 555,427 osób bezżennych i niezamężnych.

Anglia.

Londyn, dn. 16. Marca. — Na posiedzeniu wczorajszém izby niższéj prowadzono daléj diskussię, czyli izba ma się zawiązać w komitet nad bilem wspierania ubogich irlandskich. Odroczono jednak to pytanie z powodu spóźnionéj pory. Walczono podczas diskussyi za i przeciw konieczności

prawa tego. Sir W. Clay uważał za rzecz konieczną, ażeby Irlandya otrzymała prawo względem ubogich, któreby zapobiegało głodowym śmierciom; dla tego pochwala ten bil, który zaprowadza z wielką przezornością zasadę wsparcia. Później to prawo o ubogich irlandskich może być zrównane z angielskiém. Kapitan Jones sądzi, że jeżeli zasada przejdzie wspierania ubogich po za domami roboczemi, natenczas ani jednéj rodziny nie będzie w Irlandyi, z któréj jeden lub dwóch członków nie będzie żądało wsparcia. Pan Stuart życzył, ażeby systemat wychodztwa został zaprowadzony w Irlandyi. Pan J. O'Connell ostrzega lorda Johna Russel, ażeby się nie pośpieszał z zmniejszeniem robotników przy pracach publicznych na 20 procent, ponieważ następnie spodziewać się należy, że we wielu hrabstwach nastąpią wybuchy szalone ludu; równie nie wypada powstrzymywać przechodów robotników, jeżeli wzburzenie umysłów nie ma nastąpić. Chociaż nie wiele spodziewa się po tym bilu rządowym, jednak za nim głosować będzie. Gdyby zamiast tego prawa przyzwolono Irlandyi trzy lub cztery razy większą pożyczkę, byłoby rzeczą pożyteczniejszą. Angielskie prywatne osoby okazują się wspaniałomyślnie względem Irlandyi, parlament zaś wcale inaczéj sobie postępuje. Wielka pożyczka najlepsze skutki wywarłaby na Irlandią, a możnaby ją spłacić dochodami z kolei żelaznych. Należałoby także wielkie podatki nałożyć na żyjących zagranicą panów, którzy pieniądze z kraju wyprowadzają, trwonią je zagranicą i niedbają o własnych ludzi, z których żyją, a których z ogrodów wypędzać każą, — Sir D. Norrys uważa wsparcia poza domami roboczemi skuteczniejszemi, aniżeli w domach, które wszystkich objąć nie mogą. Lord J. Manners powiada, że przez psucie się kartofli 600,000 naczelników rodzin nie jest w stanie wyżywić swoich familii, i że przez rząd obmyślone środki wcale nie wystarczają. Być może, że za pomocą uprawy pól pustych i przez wychodztwo 10,000 naczelników rodzin znajdzie wyżywienie, ale co się z drugimi stanie? Jeżeli policzymy wszystko, co rząd przez budowle publiczne, rybołóstwo, przez pożyczki dziedzicom na poprawę rólnego gospodarstwa dokaże, to przyjąć należy, że 100,000 ojców rodzin znajdzie nową pracę, ale pozostanie nadto 2 milionowa ludność wystawiona na przypadki losu. Plan Bentinka, acz mu zarzucano samolubne pobudki, jedynie mógł dokazać wielkich skutków; jest przeciw bilowi, ponieważ on może zrujnować dziedziców irlandskich, zamiast ich zachęcić, aby przez roboty dla nich wykonywane, wspierać tém samém ubogą ludność. Pan Labouchere na to odpowiada, że lord Manners dla tego się przeciw bilowi oświadcza, bo odrzucono projekt lorda Bentinka. Chwali niektórych tylko dziedziców irlandskich, np. Sir R. Booth ze Sligo, który mnóstwo ludu wybawił od śmierci głodowéj, ale większa daleko jest liczba dziedziców, co udaje patriotów, a nie dba o lud, z którego żyje, i dla tego bil ich zmuszać będzie, do dopełniania obowiązków. O'Brien sądzi, że rząd przez stósowne środki mógłby się wielce przyłożyć do pomyślności Irlandyi, ale 10 mil. użyto na roboty mało przynoszące zysku. W końcu tłumaczył się pan Roebuek, że nie ma osobistéj nienawiści przeciw dziedzicom irlandskim. Główném złem jednak w Irlandyi jest podział jéj ziemi na drobne części, jeżeli te nie wydadzą obfito kartofli, natenczas głód panuje pomiędzy ubogimi, których nadto gnębią, skoro się z czynszu nie wypłacą i dla tego potrzeba ścisłych praw o ubogich, które się w Anglii skutecznemi okazały.

Podczas dzisiejszego posiedzenia oświadczył lord Palmerston na interpellacyą, że w senacie stanów amerykańskich wszczęła się diskussia nad opodatkowaniem irlandskich wychodzców, z resztą nie masz żadnego dowodu, aby Irlandczyk lądujący w Ameryce opłacał podatek 5 funt. szt. Na inne zapytanie odpowiedział lord Palmerston, że rząd angielski podziela to przekonanie, że poseł angielski na kongressie wiedeńskim we wszystkich układach i protokułach roku 1814. i 1815. występował jako strona układająca się. Następnie izba przeszła do diskussyi nad odroczoną sprawą krakowską.

Hiszpania.

Madryt, d. 8. Marca. — Don Enriquez uznał za rzecz właściwą napisać list z Tulonu pod dniem 24. do kortezów, który dnia 6. odczytano na kongressie. Powiada w tym liście, że po zamęściu królowéj i jéj siostry, uważa się za księcia już stojącego na boku, mającego prawo trzymania się swéj skłonności serca i że chciał pojąć w małżeństwo Hiszpankę Castella-Ghelly Fernandez z Kordoby, córkę hrabiego i hrabiny de Castella de la Villa-Nueva y Gardez, udał się w tym względzie do królowéj, ta mu udzieliła pozwolenie pod tym jedynym warunkiem, ażeby przez niejaki czas nie bawił w stolicy i w skutek tego, przystąpił do spisania intercyzy. Tym czasem lubo schorzały od jesieni, lubo dnia 6. Lutego leżał w łóżku, przecież dnia 7. został poimanym i wśród bagnetów bez puszczenia do pożegnania się z królową i z królem do Barcelony odwiezionym. Tam ledwie mu spocząć dozwolono, musiał z missyą od ministra marynarki puścić się do Neapolu, ale bez orszaku, bez potrzebnych urzędników, bez należytych materyałów, a nawet bez funduszów lubo jest infantem i naczelnikiem floty. Posłannictwo to pod innemi okolicznościami bardzo zaszczytne, lecz w obecnych okoliczności i w podobny sposób powierzone nie jest wcale dla niego przyzwoitém. Został oddalonym od kraju, od familii, od damy, którą chce pojąć w małżeństwo. Przecież nic złego nie zrobił, aby używano tak surowych środków przeciw niemu. Nie może cofać swego słowa, gdyżby był złym szlachcicem. Porzuciwszy marzenia dawnego czasu nieprzyjazne systematowi konstytucyjnemu, który teraz uważa za prawny i dający każdemu opiekę, donosi kortezom narodowym o swém położeniu, a na mocy prawa i stósownie do przepisów pragmatycznych, obstaje przy tém, że się chce ożenić ze wspomnioną damą.

Barcelona, dn. 11. Marca. — Karliści zwani Matinos są tak śmiali, że wpadli do gminy Garcia, leżącéj tuż przed bramami naszego miasta i całą noc w niéj spędzili. Pokazali się także w pobliskich gminach Saria, Samboy i San Gervasi. Tymczasem kolumny wojska regularnego męczą się do upadłego ściganiem powstańców, a znaleźć ich nie są w stanie, w okolicy Burguerola udybano jednakże bandę Tristanego i porażono. W naszém mieście pozostawiono tylko małą załogę, a policya bardziéj daje oko na progresistów, niż na karlistów. Pułkownik Ripoll, który na nieszczęście ma być szwagrem zmarłego jenerała Zurbano, został poimanym i w cytadeli zamkniętym.

Niemcy.

Norymberg, dn. 14. Marca. — Memorandum czterech uwolnionych ze służby ministrów, krąży z ręki do ręki, obudza ciekawość, ale nierobi wrażenia, bo nie jest z wielkim duchem napisane. Dzienniki zagraniczne, które je zawierają są zawsze konfiskowane, ale oczywiście już bez celu. Memorandum to wyszło z pod pióra pana Abla i straszy Bawaryą wielkiemi niebezpieczeństwami. Nie mają jednak te obawy nic za sobą. Wreszcie pan Abel niebył wielkim człowiekiem, nie miał nigdy silnéj popularności i dla tego pomimo sprzyjaznych okoliczności, nieprzyjdzie teraz do niéj. Cała sprawa jest tylko dworskim zatargiem.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Koleje żelazne w Europie i w Stanach Zjednoczonych 1847. r.

IV. Niemcy.

Prawo pod którego wpływem wykonywają się drogi żelazne w Niemczech, zmienia się według rozmaitych państw to rozległe terrytorium składających. We Francyi taryfa oznacza się według kosztów anszlagowych rozmaitych kompanii; inaczéj się dzieje w Prussach i Austryi.

W Prussach kompania ma prawo przez trzy lata, począwszy od 1. Stycznia roku następującego po otwarciu drogi żelaznéj w całéj długości, do odbywania wyłącznie, bez konkurencyi, wszystkich transportów, i oznaczania ceny od przewozu tak osób jak towarów. Jednakowoż musi przedstawiać władzom i afiszami ogłosić taryfę, jaką przyjąć chciała, ogłaszać podobnież wszelkie zmiany jakieby późniéj przyjąć należało i podać je rządowi najmniéj na sześć miesięcy przed ich zastosowaniem. Winna prócz tego, dokonywać wszelkie transporta bez różnicy, po cenie taryfą oznaczonéj. Po upływie trzechletniego terminu, rząd zastrzega sobie prawo upoważnić jakiego przedsiębiorcę do exploatowania drogi żelaznéj, w konkurencyi z kompanią, która ją zbudowała, za opłatą myta oznaczonego w stosunku do dochodów i wydatków exploatacyi. Ale to zastrzeżenie żadnéj wagi nieposiada i wskazuje niedoświadczenie, jakie miano jeszcze w 1838. roku (data prawa w tym względzie wydanego), co do exploatacyi dróg żelaznych. Ważniejszą klauzulą jest nadająca rządowi, po upływie trzechletniego terminu, prawo zniżenia taryfy, w razie gdyby po odtrąceniu funduszu zasobowego, dochód z drogi przenosił 10% od pierwotnego kapitału nakładowego. Skutkiem téj klauzuli, kompania obowiązana jest zniżać swe taryfy dopóki zyski do téj granicy nie zstąpią.

W Austryi kompanie posiadają dowolność w oznaczaniu taryf swoich, dla tego skarb do zmniejszania wtedy tylko zmusić je może, kiedy czysty zysk przenosi 15% od kapitału.

W Bawaryi na kolei żelaznéj Taunus urządzenie taryf nastąpiło za poprzedniém zatwierdzeniem rządu.

Prawo Duńskie oznacza maximum cen przewozu na kolejach.

Nareszcie kompania drogi żelaznéj z Hamburga do Bergedorf jest panią taryf swoich.

W Niemczech drogi żelazne budują się w trzech odmiennych warunkach: linie najważniejsze i mające znaczenie strategiczne zbudowane zostały i są exploatowane przez kompanie, na niektóre rząd udzielił zasiłki, albo zaręczył minimum procentu.

Lubo każde państwo czyli stan zbudował lub projektował swoją sieć z osobna, jednakowoż skutkiem topograficznego układu kraju, położenia rozmaitych ognisk ludności i przemysłu, i zgodności interesów, te rozmaite projekta, na pozór nawzajem od siebie niezależne, zbiegły się przecież w jedność prawdziwą, a za lat kilka Niemcy przerznięte będą regularnym i metodycznym systemem kommunikacyj wewnętrznych, zarazem wojskowym i handlowym, któremu tylko francuski dorównać potrafi.

Sieć austryacka składa się ze czterech linii głównych, wychodzących z Wiednia: linia północna południowa, wschodnia i zachodnia. Linia południowa przechodzi przez Gratz i Leybach, i utyka w Tryeście. Linia północna dochodzi do granicy saskiéj przez Pragę, a odnogą przez Ołomuniec łączy się z wielką linią szląską i warszawską. Te dwie drogi (północna i południowa) są początkiem ogromnéj linii, która połączy Adryatyckie z północnemi morzami. Dwie drugie linie, wschodnia i zachodnia, połączą

Wiedeń z Węgrami, przez Peszt i Debreczyn, a z Munichem przez Lintz. Austrya niezaniedbała iuteresów włoskich swoich posiadłości. Linia na 400 do 450 kilometrów długa przetnie terytorium lombardzko-weneckie, połączy Wiedeń z Medyolanem i parową komunikacyę mieć będzie z Tryestem, to jest końcem wielkiéj linii z północy na południe idącéj.

Oto tablica długości kolei żelaznych w Austryi otwartych dla publiczności i budujących się dnia 1. Stycznia 1846 r.

	Długość całkowita	wybudowana
Z Wiednia po Tryestu	539	238 kil.
Linia północna	806	306 —
z Wiednia do granicy Bawarskiéj	312	26 —
Linia Wschodnia	500	135 —
z Wiednia do Medyolanu	306	31 —
z Wiednia do Tirnau przez Presburg	82	82 —
z Gmüden do Pragi, przez Lintz i Budweis . .	364	251 —
z Budweis do Pragi	251	„ —
razem	. 3160	1069 kil.

Sieć pruska zaprojektowaną była w podwójnym celu, wojskowym i handlowym. Aby jak tylko można zbliżyć najbardziéj do stolicy prowincye graniczące z Belgią i Francyą, dwie linie skierowano ku Renowi; linia do Kolonii i na Frankfort nad Menem; jedna łączy się z siecią belgicką przez kolej Akwisgranską; druga z kolejami francuskiemi przez Wiesbaden. Pierwsza już skończona, wyjąwszy kawałek między Kolonią a Minden. Druga linia główna wychodzi z Berlina i idzie ku wschodowi, przez Frankfurt nad Odrą, Poznań, Gdańsk i Królewiec. Ta linia szybko się buduje. Trzy inne linie już ukończono lub niezadługo ukończą. Łączą one Berlin, dwie pierwsze z Hamburgiem i Szczecinem, trzecia z wielką linią północną Austryacką. Tym sposobem ciągła komunikacya zaprowadzoną zostanie między morzami środziemném, niemieckiém i baltyckiém.

Oto drogi projektowane i budujące się w Prussach:

	Długość całkowita.	zbudowana.
Z Berlina do Szczecina	143	143 kil.
z Berlina do granicy saskiéj	151	151 —
z Berlina do granicy austryackiéj, przez Frankfort nad Odrą i Wrocław	520	386 —
z Wrocławia do granicy saskiéj	106	40 —
z Wrocławia do Friburga	58	58 —
z Berlina do Potsdamu i Magdeburga	128	26 —
z Berlina do Hamburga	280	„
z Lipska do granicy Bruńświckiéj	177	177 —
z Kolonii do Belgii	87	87 —
z Kolonii do Bonn	32	32 —
z Düsseldorfu do Elberfeldu	27	27 —
razem	. 1709	1127 kil.

Kolej żelazna bawarska składa się z trzech głównych linii, przecinających królestwo w kierunkach odmiennych. Jedna dotyka z jednéj strony jeziora Konstancyi, w Landau, z drugiéj sieci prusko-saskiéj w Hof, a w przebiegu spotyka Augsburg, Donauwerth, Norymbergę i Bamberg. — Większa część téj kolei już jest otwartą. Druga linia przerzyna królestwo z wschodu na zachód, i z jednéj strony łączy się z kolejami Würtemberga i Baden, a z drugiéj z austryackiemi. Trzecia linia wychodzi z Bamberga i łączy się w Frankforcie nad Menem z licznemi kolejami, które się w tém mieście zbiegają. Sieć tego królestwa ma 571 kilometrów przemiaru, z tych 508 już jest w exploatacyi. Poprzedzające dokumenta uzupełnia następująca tablica:

Nazwiska państw.	Długość drogi, w kilometrach exploatowana	budująca się.	Ogólna
Wielkie księstwo Badeńskie	220	62	282
Würtemberg	„	30	30
Bawarya	163	508	671
Austrya	868	2286	3154
Prussy	1127	582	1709
Saxonia	181	569	750
Hanower i Bruńświk	158	321	479
Miasta hanzeatyckie, Holszyn, Meklemburg	119	122	241
Hessya, Nassau, Frankfort	43	443	486
razem	. 2879	4923	7802

Według wykazu rekapitulującego koszta budowy kilometrów 21 kolei niemieckich, tak o dwóch jak o czterech szyn rzędach, wykazu ułożonego z sprawozdań kompanii, koszta te wynosiły 200,000 franków, to jest daleko są mniejsze od kosztów kolei belgickich a szczególniéj téż angielskich. Kilka przyczyn tę różnicę objaśnia: najprzód kształt gruntu, który wyjąwszy kilka pasm górzystych, jest niezmiernie przyjaźny budowie dróg żelaznych; potem taniość żelaza i drzewa; taniość gruntu pod drogę, bo w wielu miejscach nie płacony i 3,000 za hektar a rzadko kiedy dano 4 do 6,000 fran. na koniec niska cena robocizny. Dzień grabarki płacono zwykle po 72 do 75 centym. a kiedy robotnik pracował na sztukę, średnio nie zarabiał więcéj nad półtora franka dziennie.

W Niemczech niema taryf właściwych na większéj liczbie kolei ale opłaty czyli taxy zmieniające się według różnicy i wymagań miejscowego handlu, a nie zawsze są odpowiednie do przebieżonéj odległości. Biorąc taxy pobierane między ostatecznemi punktami i dzieląc je przez odległość, potrafiono oznaczyć jak następuje średnią wysokość tych taryf.

I. Klassa	10,4	cent. za kilometr.
II. »	7,2	» »
III. «	4,6	« »
III. »	3,7	» »

Dokument ten za ktorego dokładność ręczymy, zbija wszystko co dotąd powiedziano o niezmierném umiarkowaniu taryf niemieckich. Najniższe opłaty są na kolejach rządowych bawarskich: to jest 5 c. 7, na pierwszą klassę; 3 c. na 9, na drugą 2 c. 4, za trzecią. Ale na innych kolejach niemieckich także rządowych, taryfy wyższe są cokolwiek nad ogólną stopę średnicy.

Powozy trzeciéj klassy w zimie są przykrywane, a w każdym cugu znajdują się wszystkich klass powozy.

Dochody z dróg żelaznych niemieckich są nie wysokie w ogólności. Wyjąwszy z dróg żelaznych z Wiednia do Gloggnitz i z Berlina do Potsdamu, to jest koleje spacerowe, a przynoszą jedna 31,054 fran. na kilometr druga 26,861 fr. żadna inna nieprzynosi dochodu brutto 25,000 fr. na kilometr; niektórych dochód zaledwie czyni 8 do 10,000 fr. Położenie to zapewne jest tylko przechodniém, i ustanie skoro odosobnione kawałki w jedną całą sieć połączone zostaną. Wydatki utrzymania wynoszą zawsze od połowy do $\frac{2}{5}$ poboru brutto. Dywidendy powszechnie dochodzą $5\frac{0}{0}$, rzadko 6 lub $6\frac{1}{2}$ a nigdy nie zstępują niżéj $3\frac{0}{0}$. (Dal. c. n.)

Wiadomości handlowe.

Livorno dnia 23. Lutego. — Sacco pszenicy podrożało od wczoraj o 1 do $1\frac{1}{2}$ liry. Sprzedano w tygodniu tego zboża 50,000 zapasu jest 200,000 sacco.

Galacz 14. Lutego. Handel zbożowy co dzień żywszy. Sprzedano w przeszłym tygodniu 5750 kilo. pszenicy po 185—221 piastrów i 2000 k. jęczmienia po 78 do 83 piasrów. Nowéj kukurydzy z odstawą w połowie Czerwca sprzedano 11 do 12 tysięcy kilo. po 140 do 160 piastrów.

Londyn dnia 16. Marca. Ponieważ dowozy wczorajsze na tutejszy targ były bardzo mierne, dla tego czerwona pszenica o 4 szyl., a biała o 2 szyl. podniosła się nad cenę po któréj przed tygodniem kupowano. Zagraniczna pszenica chętnych znajdowała kupców po 2 do 3 szyl. wyżéj nad ceny zeszłomiesięczne. Zapasy wszpichlerzach zmniejszają się tu niezmiernie. Dziś bardzo mało wystawiono pszenicy na sprzedaż po ocleniu, a gdzie to nastąpiło ceny były wygórowane. Ceny pszenicy czerwonéj z morza Baltyckiego notuje o 4 do 6 szyl. wyżéj, w skutek zakupów do Francyi. Tu na naszym targu i na brzegach naszych zeszłego tygodnia zabrano ogromne ładunki czerwonéj pszenicy do Francyi po 76 do 78 szyl., a nawet trochę płacono po 80 szyl. (64 złp. za korzec). Nadzwyczajnego doczekaliśmy się czasu, a ciężko go nam przebyć będzie, kiedy Francuzi naszą krajową pszenicę po takich cenach wykupują, kiedy Irlandczycy nasze zapasy zbożowe i staréj zagranicznéj pszenicy wypróżniają, i wszystkie pływające ładunki zabierają; czas do prawdy aby John Bull baczył na siebie, bo inaczéj tego lata może bez przenicy pozostać. Mieliśmy wprawdzie dobry sprzęt pszenicy, ale nie więcéj jak sami na konsumcyą własną potrzebujemy. — Notujemy jęczmień, grochy i owies o 1 do 2 szyl. niżéj jak w poniedziałek, a pośledni owies niżéj jeszcze. Od tego dnia wiele dowożą tego ostatniego artykułu. Pływające ładunki z Gałaczu kukurydzy trzymają po 72 do 73 szyl. pszenicę Odeską po 72 do 74 szyl. na wysełkę w Czerwcu po 63 sz. za kwarter.

SPROSTOWANIE. — Zapowiedziany we wczorajszym numerze gazety koncert na korzyść ochron itd. nie w sali domu Działyńskich, lecz w sali Bazaru dany będzie.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 24. Marca 1847. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	2	24	5	3	7	9
Zyta dt.	2	20	—	2	28	11
Jęczmienia dt.	2	15	7	2	22	3
Owsa dt.	1	12	3	1	16	8
Tatarki dt	2	6	8	2	13	4
Grochu dt.	3	3	4	3	15	—
Ziemniaków dt.	—	28	11	1	3	4
Siana cetnar	—	18	—	—	25	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	1	27	6	2	—	—